

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasony jest arkusz Rozmaitości, piśmie ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmonc) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro}. 57.

19. maja 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Obchód żałobny poświęcony pamięci JCMości Arcyksięcia Karola. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka północna: Zajęcie Werakruz przez wojska Stanów Zjednoczonych.

Anglija: Słowa Palmerstona w parlamencie o sprawach Portugalii i o stosunkach Anglii z Grecyją. — Kłeska ministrów w izbie wyższej, z powodu bilu o ubogich w Irlandyi. — Kłopot pieniężny.

Francyja: Jeneral Cubières za obwinienie byłego ministra Teste, pod sąd parów poddany. — Korzyści z ugody banku francuzkiego z Rosyją. — Ciągły kłopot pieniężny. — Wyjazd Królowej Krystyny do Neapolu. — Wyprawa marszałka Bugeaud do Kabylii, i objaśnienie Guizota izbie deputowanych w tej mierze dane. — Blizkie zmiany w gabinecie.

Prusy: Obwieszczenie naczelnego Prezesa prowincyi Poznańskiej, iż rząd gotów jest orężem spokojność przywracać.

Rosyja: Zaręczyny W. Księcia Konstantego. — Suma 30 milionów rubli srebrnych na zakupienie publicznych obligów przeznaczona. — Głos dziennika Petersburskiego o znaczeniu ugody przez rząd cesarski z bankiem francuzkim zawartej.

Wołoszczyzna: Pożar w Rywniku.

Grecyja: Mojąfikacyja gabinetu i rozwiązanie izby deputowanych. — Stan umysłów w Atenach. — Bankier Eynard uwolni Grecyję od kłopotu pieniężnego z Angliją.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Czeruiowiec. — Ze Stryja. — Z Ołomuńca. — Z Warszawy. — Z Odesy.

Obwieszczenie o mającym się odbyć zgromadzeniu c. k. galic. towarzystwa gospodarskiego dnia 30. czerwca r. b.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 11go b. m. odbyło się w stolicy naszej żałobne nabożeństwo za ś. p. JCMość Arcyksięcia Karola. Na środku placu Jabłonowskich wznosiło się *Castrum doloris*, ułożone z wszelkiej broni i na działach oparte, a w koło powiewały sztandary Austrii. Na przodzie onego umieszczony był portret zmarłego Wodza, a na wszystkich czterech stronach napisy miejsc, w których ten bohater wiekopomną sławę sobie zjednał. Cała załoga lwowska w zupełnej paradzie otoczyła w trzech zastępach katafalk, po za którym rozbity był namiot na czterech kolumnach z broni. W nim odbyło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez naczelnego kapłana wojskowego, w asystencyi licznych duchowieństwa, w obec wyższych urzędników i Dam w żałobę przystrojonych, jenerałów, wyższych oficerów załogi, w tym dniu do szeregów wojska nienależących, tudzież oficerów milicyi miejskiej. Dwa inne namioty obok tej kaplicy rozbite były dla innych znakomitszych osób, które się w znacznej liczbie zebrały, by mieć udział w tém uroczystém nabożeństwie, któremu muzyka wojskowa żałobnymi wtórowała tony. Po odbytem nabożeństwie zagrzmiały trzy salwy karabinowe całego wojska i salwy bateryi armatniej na poblizkiem wzgórzu ustawionej; poczem całe wojsko deflowało po przed Jego Excelencyją komenderującym Jenerałem.

— Z Wiednia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 24. kwietnia r. b., katedrę nauki religii w filozoficznym zakładzie w Przemysłu, nadać najlaskawiej Jmci księdzu Tomaszowi Polańskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka północna.

Z Londynu dnia 6. maja. Nowojorski *Journal of Commerce* z dnia 16go kwietnia donosi, że amerykańskie zbrojne siły pod jenerałem Scott zajęły dnia 29. marca Werakruz i St. Juan d'Ulloa. Pomieniony dziennik wylicza zwycięstwa, które Amerykanie w ostatnich czasach w Meksyku odnieśli. Dnia 1. kwietnia r. z., mówi on, nadeszła pierwsza autentyczna wiadomość o bitwie pod Buena Vista, w której jenerał Taylor w 5000 ludzi pobił wojsko Santany z 20,000 ludzi złożone. Później nadeszła wiadomość o odebraniu znowu Los Angeles, które powstało przeciw zajęciu w posiadłość Kalifornii, a przez której zabor wzmocniło się w tej części panowanie Amerykanów. Również rozprószone powstańców w Nowym Meksyku, a nakoniec amerykańskiemu wojsku pod rozkazami jenerała Scott oddano Werakruz i warownie St. Juan d'Ulloa wraz z jej załogą 4000 ludzi. „Taki szereg zwycięstw”, pisze tenże dziennik, „jest dosyć nowy w naszych rocznikach, owoż można się spodziewać, że meksykański rząd skłoni się przeto do traktowania o pokój.”

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 7. maja. Na posiedzeniu izby niższej dnia 3. maja zapytał pan Bortwick, czy jest jaka prawda w doniesieniu pisma *Journal des Debats*, że francuzki, angielski i hiszpański rząd postanowiły interwenjować w Hiszpanii? Pomieniony dziennik opiera się przytóm na traktacie, który uważa za nieistniejący już, to jest na traktacie poczwórnego przymierza. Następnie życzył mowca dowiedzieć się, do jakiego stopnia upoważnił rząd swego posła w Lizbonie, aby się wdał w portugalską domową wojnę. — Lord Palmerston oświadczył, że on nie sądzi, iżby te wymienione trzy rządy na mocy poczwórnego przymierza interwenjować mogły, zwłaszcza że ten traktat tylko w tym razie może być wykonanym, gdyby o następstwo tronu chodziło. Co do instrukcyj danych naszemu posłowi w Lizbonie, sądzi on, iż izba pojmie to, że on względem tego punktu milczeć powinien; jednakże może zapewnić, że rząd nie zaniedba żadnego natężenia, dla przywrócenia w Portugalii pokoju. — Na témże posiedzeniu wszczął mowę lord John Mansers o stosunkach z Grecyją, proponując, aby przedłożono obliczenie wszelkich sum, które Anglija za Grecyją zapłaciła. Lord Palmerston

oświadczył się gotowym do przedłożenia tych papierów, a potem przeszedł do skrócenia greckich okoliczności. Wyraził on swe ubolewanie nad tém, że ten życzliwy zamiar, dla którego opiekuńcze mocarstwa grecką monarchiją utworzyły, nie jest osiągniętym, że główną zasadą tamtejszego gabinetu teraz jest, trwonienie publicznych funduszków na korzyść urzędników i przepływanie strońników rządu; następnie że tamtejsi urzędnicy postępują sobie z barbarzyńskim okrucieństwem, i używają tortur dla odkrycia schronień ściganych zbrodniarzy lub rekrutów, którzy do wojska stawić się nie chcą. I tak wzięto na tortury pewnego krajowca z Jońskich wysp, który zostaje pod angielską opieką. Przy rzetelnej administracji ukazałaby się w greckim publicznym skarbie przewyżka; a tak większa część pieniędzy idzie w ręce urzędników publicznych. Dla tego nie widzi on żadnej przyczyny, dla czego by Anglija, dla wspierania takiego pieniężnego obrotu i utrzymania pewnej partii przy sterze rządu, nie miała żądać od Grecyi procentów i dodatków umarzających, które za zapłaconą za nią trzecią część pożyczki 60 milionów franków, od roku 1843 na 200,000 funtów szter. urosły. Anglija chce postępować łagodnie i żąda tylko, aby jej wypłacono ostatnią ratę, to jest 23,000 funtów szter., i żeby o dalsze spłaty staranność miano. Przeto nie chce ona Królowi Grecyi przepisywać wyboru ministrów; jakoż w ogóle gadanina o angielskiem strońnictwie jest niedorzecznością, również nie powstaje Anglija na terażniejszych ministrów jako na francuzkich strońników. Jedynem życzeniem angielskiego rządu jest to, aby Grecyja dobrze rządzoną była. Zresztą w oznajmieniach, które uczyniono greckiemu rządowi, musiano koniecznie objawić mu zdanie angielskiego rządu względem administracji greckich finansów, również jak i względem rozbojów tamtejszych i męczoniu jednego z jońskich krajowców. Izba niższa okazała powszechnie, iż się zgadza z oświadczeniami tegoż ministra, niektorzy oświadczyli się nawet jeszcze za ostrzejszemi środkami przeciw Grekom. Zresztą pobudka do egzekucyi przeciw greckiemu publicznemu skarbowi przez angielskie okręty w Pireju, upada teraz sama przez się dla tego, że pan Eynard w Genewie zalicza temuż skarbowi żądanych 23,000 funtów szterlingów. (Obacz w dzisiejszej Gazecie Lwowskiej, wiadomość w tej mierze „z Grecyi.”)

— Dnia 8go maja. Głosowania w izbie wyższej wczoraj i onegdaj wieczór nad bilem o irlandzkich ubogich i klęska rządu podczas poprawek lordów Monteagle i

Stanley wzruszyły znacznie terażniejszy stan rzeczy i wywołały niejaki rodzaj przesilenia, który się teraz odbywa. Poprawka lorda Monteagle ograniczyła ten bil na przeciąg jednego roku i odebrała mu przeto wszelką nadzieję pomyślnego skutku, bo któżby zdołał to obszerne na wsparcie całej irlandzkiej ludności obliczone rozporządzenie, w jednym roku zupełnie do skutku przywieść, by je potem znowu w końcu tego czasu zastanowić? A przecież poprawkę tę przyjęto większością trzynastu głosów. Wczoraj przyjęto znowu większością dwiętnastu głosów wniosek lorda Stanley, którym jeden z głównych paragrafów tegoż bilu wyrugowano. Teraz jak się zdaje, zgromadził się gabinet dla naradzenia się, co ma począć; ale w tej mierze zapewne aż do pojutra nie się niedowiemy. Że tak pokaleczona i zmniejszona ustawa o ubogich irlandzkich zarzuconą zostanie, to niepodpada już żadnej wątpliwości. Ależ to rozporządzenie jest węgielnym kamieniem do budowy całej irlandzkiej polityki rządu. Właśnie w zaufaniu w to rozporządzenie, które ubogim irlandzkim nadaje ustawą przepisane prawo do wsparcia w swoim rodzinnym kraju, głosowały izba niższa i angielski lud z nadzwyczajną hojnością na publiczne fundusze dla przyniesienia Irlandczykom ulgi w terażniejszej ich nędzy. Irlandzcy właściciele dóbr w izbie wyższej odrzucają teraz warunek, na którym li tylko to wsparcie się opierało, przez to wstrzymuje się cały szereg irlandzkich rozporządzeń, a czynności posiedzeń nie przynoszą żadnego pożytku. W takich okolicznościach ministrowie mogliby się usunąć, ale terażniejszy stan kraju i powszechna nadzieja, że wkrótce nastąpią wielkie wybory, każą z pewnością się spodziewać, że ministrowie pozostaną i niezadługo może już za czternaście dni parlament rozwiążą. Izba niższa niebędzie już głosować na żadne pieniądze bez ustawy o ubogich, a nawet choćby ten pokaleczony bil teraz przeszedł przez izbę, jednakże izba niższa niedałaby nigdy do poprawek pomienionych lordów swojego przyzwolenia. I dla tego pomieniony bil spełźnie bez skutku.

Na giełdzie kupieckiej chwieją się bardzo procenty obligów. Gazeta *Times* wyraża się bardzo smutno o stanie pieniężnym, i nadmieniac, że brak pieniędzy jest bezprzykładowy, mówi, iż jeżeli parlament nieużyje nadzwyczajnych środków, tedy wszelkie interesa zostaną zatamowane. Prawdziwa przyczyna wszelkich tych kłopotów jest w przedsiębiorstwach kolei żelaznych, na które w tym roku obrócono przynajmniej 50 milionów funtów szter.; a

że towarzystwa kolei żelaznych płaciły wszelki jakibądź procent byle tylko otrzymać pieniądze, ztąd jasną jest rzeczą, że przy wielkiej potrzebie pieniężnej, inne interesa także wysoki procent płacić musiały, inaczej byłyby nie dostały pieniędzy; i to będzie tak długo trwało, aż pokąd diskonto do takiej wysokości nie dojdzie, iż przedsiębiorcy nie otrzymają już na nowe koleje pod żadnymi warunkami pieniędzy; jestto widok, któryby straszne za sobą pociągnął skutki, gdyż mnóstwo akcyjonaryjuszów utraciłoby wtedy włożone swe kapitały.

Francyja.

Z Paryża dnia 8. maja. Rozprawy w izbie deputowanych d. 3. b. m. nad kredytami dodatkowemi dla ministeryjum robót publicznych, spowodowały para i byłego ministra wojny generała Cubières, do ogłoszenia przez pisma publiczne listów, w których obwinia szczególnie pana Teste, członka izby parów a w r. 1842 ministra robót publicznych o niektóre nadużycia, jakich tenże pan Teste jako ówczasowy minister dopuścił się w udzieleniu koncesyi na kopalnię soli. Według tych listów ubiegał się generał Cubières w roku 1842 imieniem pewnego towarzystwa akcyjonaryjuszów o koncesyję rządu względem korzystania z kopalni soli w Gouhenans. Gdy przedmiot ten ciągnął się długo, a prośba pomyślnego nie obiecywała skutku, wtedy generał Cubières doradził towarzystwu proszącemu o koncesyję, aby weszło w układ z ministeryjum i odstąpiło mu 50 akcyj w swém przedsiębiorstwie, a to w celu uzyskania tej koncesyi. Słychać, iż to podówczas istotnie nastąpiło i zamierzony skutek odniosło. — Pan Teste dał już w tej sprawie objaśnienia izbie parów, atoli utrzymują że one nie są dostateczne. *Courier français* nadmienia, że można wprawdzie dać wiarę panu Teste jakoby on bynajmniej o tém szalbierstwie nie wiedział, jednakże jest on za wszystko odpowiedzialnym, co się pod jego administracją działo. — Tymczasem w moc postanowienia królewskiego, zwołany został sąd parów, dla wydania wyroku na generała Cubières, obwinionego o fakta, przestępstwa i zbrodnie. §. 179 i 405 kodexu kryminalnego przewidziane. Jakoż sąd parów rozpoczął dnia 7. b. m. proces przeciw temuż generałowi.

Wiadomość, że zakupienie krajowych obligów dla Rosyi ściąga się nietylko do francuzkich, ale nawet do innych papiérów, a mianowicie także do angielskich, obala teraz wszelkie polityczne wnioski, które z zakupowania

francuzkich obligów wyprowadzano, a mianowicie wnioski o rosyjsko-francuzkiem przymerzu.

Minister finansów zajmuje się jeszcze ciągle kwestyją pożyczki, chociaż chciał zaprzeczyć jej konieczność, i zdaje się że także komisya budżetowa zajmowała się ostatnimi dniami tym przedmiotem, i żądała od pana *Lacave-Laplagne* nowych objaśnień. Owoż minister finansów nie zaprzeczał i tym razem trudnego położenia finansów francuzkich i konieczności zaciągnięcia pożyczki. Uchwalono, aby ministeryjum w przyszłym miesiącu czerwcu przedłożyło wniosek do ustawy, którymby zażądało od izb upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki od 300 do 400 milionów franków, z tém prawném zastrzeżeniem, aby stosowną do téj wielkiej finansowej operacyi chwilę, jego zdaniu i jego wyborowi pozostawiono.

Owdowiała Królowa *Krystyna* hiszpańska odjechała z Paryża do Neapolu.

Wiadomo, że mężowie wszelkich stronictw zbijali w izbie deputowanych plan marszałka *Bugeaud* względem wyprawy w głąb *Kabylji*, której naczelnicy zapewniali niedawno w Algierze, że chcą uznać panowanie francuzkie. Podano do ministra wojny wezwanie, aby formalnie zakazał marszałkowi wykonanie tego projektu. Jednakże marszałek, który dnia 29. kwietnia wiedział już zapewne, jakie jest zdanie deputowanych, nie dał się bynajmniej tém powstrzymać, i czyni to, co dla interesów Francyi stosowném być musi; gdyż dziś donoszą nam z Algieru, że przeznaczona do *Kabylji* wyprawca kolumna pod naczelném dowództwem samego marszałka, ruszy w pochód dnia 7. maja. — Pan *Guzot* oświadczył dnia 6. b. m. w izbie deputowanych, że część *Kabylji*, ku której zmierza terażniejsza wyprawa marszałka *Bugeaud*, nie jest tą częścią, do której zmierzała dawniejsza wyprawa, którą izba zganiła. Z zupełnem przekonaniem o swojej odpowiedzialności podzielił jeneralny gubernator zbrojne siły w Algieryi w taki sposób, jaki się mu najstosowniejszym dla dobra kraju wydaje, a rząd nie jest obowiązany przedkładać takowe sprawy uprzednio do przyzwolenia izb. Pomieniony marszałek odznaczył się dotychczas równie energiją jak i zastanowieniem. O pożytku i korzyści z téj wyprawy nie może on, jako minister uprzednio wyrokować; wyprawa ta nastąpi, a w swoim czasie nie będzie on unikał rozprawy nad tym przedmiotem.

Dnia 9. maja. Nie podpada już żadnej wątpliwości, że gabinet z dnia 29. października,

po tych dobitnych zarzutach, które nietylko pojedynczym jego członkom, ale nawet całej jego wewnętrznej i zagranicznej polityce uczynili tak mężowie opozycyi jako też członkowie konserwacyjnego stronictwa, i po tych pojedynczych, chociaż nie bardzo znacznych zmniejszeniach, jakie izba deputowanych przedsięwzięła w zażądanych później przyzwoleniach kredytowych, do zupełnej, a przynajmniej częściowej zmiany się zbliża. Najpodobniejszem do prawdy dotychczas jest to, że tylko ministrowie wojny, marynarki i finansów z gabinetu wystąpią. Na wywołanie tego ministeryjalnego wystąpienia wywarł bez wątpienia największy wpływ dzielnik *Emila Girardin*, *la Presse*, który został najniebezpieczniejszym przeciwnikiem gabinetu. Okazał on przeto ten wielki wpływ, który posiada, i w którym dotychczas żaden inny dzielnik z nim się mierzyć nie może.

Prusy.

Gazeta Poznańska z dnia 10. maja zawiera następujące obwieszczenie:

„Ze sprawozdań, które naczelny Prezes W. Księstwa Poznańskiego odebrał z różnych stron o zawichrzeniach publicznej spokojności w niektórych miejscach prowincyi pod pozorem panującego niedostatku, wyczytaliśmy, iż w niepojętym sposobie rozeszła się pogłoska, jakoby publiczne władze miały sobie polecone łagodne obchodzenie się z burzycielami spokojności, a mianowicie wstrzymanie się od użycia przeciw nim broni. Nie mamy pono potrzeby zapewniać, iż pogłoska ta wierutnym jest fałszem. I owszem, władze publiczne zostały wezwane, ażeby tym zbrodniczym zamachom silnie i dzielnie stawiały czoło, i aby w razie potrzeby żądały pomocy wojska, które postępować będzie ściśle według przepisów prawa, i w miarę okoliczności orężem spokojność przywracać, do czego też opatrzone jest ostremi ładunkami, a wszyscy żołnierze na warcie mają broń nabitą. Krok ten tém większe znajduje usprawiedliwienie, ile że wielokrotnie się okazało, iż wichrzyciele bynajmniej do liczby istotnie biednych nie należeli. Zarazem zwracamy uwagę na postanowienie najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 7. marca r. z., podług którego każdy napotkany z bronią w targaniu się na zwierzchność lub w stawianiu jej oporu, natychmiast przed sąd wojenny stawionym i śmiercią przez rozstrzelanie ukaranym zostanie.“

W Poznaniu dnia 8. maja 1847.

Naczelny Prezes, *Beurmann*.
Jenerał dowodzący, *Colomb*.

Rosyja.

Z Petersburga dnia 4. maja. Ich cesarskie Moście otrzymali urzędowe zawiadomienie, że Jego ceś. Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, za uprzedniem zezwoleniem dostojnych rodziców, został zaręczony dnia 23. kwietnia z Alexandrą, księżniczką sasko-altenburską.

Rada stanu przejrzała na plenarnem zgromadzeniu propozycję ministra finansów dotyczącą wyłączenia sumy 30 milionów srebrnych rubli z kapitału przeznaczonego na wymianianie biletów kredytowych, dla zakupienia publicznych obligów, i zważywszy, że ten środek podaje wygodną sposobność do uzyskania od tego znacznego, więcej niż 114 milionów srebrnych rubli wynoszącego i dotąd martwego kapitału, znacznej dla państwa korzyści, nie znalazła też rada żadnej przeszkody do przyzwolenia na to, byle tylko powyższy zysk wyłącznie na umorzenie różnych długów państwa obrócono.

Journal de St. Petersbourg z dnia 1. maja pisze: Z sumy 30 milionów rubli śr. na zakupienie publicznych obligów przeznaczonej, mają być naprzód wydzielone te 50 milionów franków, które rząd cesarski ma do zapłacenia za zakupione teraz u banku francuzkiego renty. Zawarta w tym celu ugoda w Paryżu zwróciła żywą uwagę finansowego i politycznego świata, — tłumaczono tę rzecz w rozmaity sposób; atoli po prostu tak się ona ma: Wiadomo, że przyciśniona niedostatkiem zboża Francya, zmuszona jest sprowadzać z zagranicy wielkie masy zboża. Mały odbył francuzkich towarów do Rosyi, zmusza Francycę płacić gotówką prawie za całą ilość zboża, którą ona z naszych portów pociąga; a właśnie jestto gotówka, na której Francyi zbywa. — Ta okoliczność spowodowała kupców tego kraju do skierowania swych interesów najszczególniej ku Zjednoczonym Stanom Ameryki, które mają podostatkiem zboża, i gdzie wywóz francuzkich towarów przynosi ośm lub dziewięć razy większy zysk niż w Rosyi. — Ztąd okazuje się że cesarski rząd ułatwiając Francyi zapłatę za nasze zboże przez zakupienie jej rentów, zwraca znowu handel tego kraju ku naszym portom na Czarnem i na Bałtyckiem morzu i następuje Rosyi znaczny odbył zboża po cenach, które przez nadzwyczajne żądanie bardzo poszły w górę i z czego nasz rolniczy stan znaczny zysk ciągnąć będzie. — W taki sposób cesarski rząd, idąc w pomoc Francyi, której pieniężny kłopot oddziaływał mniej więcej na inne gildy europejskie, zrobił tak dla publi-

cznego skarbu jak i dla handlu naszego kraju bardzo korzystny interes. — Dla tych zaś, którzy z obrotami finansów nie są obeznani, nadmienimy tylko, że ten interes nie może wprowadzić z Rosyi żadnej gotówki, bo zważywszy tę ogromną ilość zboża, której możemy dostarczyć Francyi, sprowadzi handlowy bilans koniecznie tę gotówkę nazad na nasze targowice, a tak po zamknięciu rachunków okaże się w końcu, że Rosyja za zakupione u francuzkiego banku renty zbożem zapłaciła.

Włoszczyzna.

Bakaresztynska Gazeta z dnia 26. kwietnia donosi z Rymniku z dnia 20go kwietnia: »Wczoraj w południe o dwunastej godzinie wszczął się w domu pewnego stolarza ogień, a tak tu jak i w Bukareszcie dał burzliwy wiatr, który wzmagający się płomień zaniósł na inne dachy, z kąd straszny pożar powstał. Biskupie seminarjum, gmach szkoły, trybunał tudzież 58 innych wielkich domów, stały się pastwą płomieni.«

Grecyja.

Z Aten dnia 27. kwietnia. Królewskim dekretem z dnia 18. b. m, zmodyfikowane zostało ministeryjum greckie. W nowo utworzonym gabinecie zostało się tylko dwóch dawniejszych ministrów, to jest: Koletti jako prezydent rady gabinetowej i minister spraw zagranicznych, tudzież generał Tsavellas, jako minister wojny.

Wielka agitacyja panuje między tutejszą ludnością, która się zgromadza na ulicach i po kawiarniach dla rozmawiania o przygotowujących się wypadkach. Dzień i noc przeciągają po ulicach miasta patrole. Wczoraj wyszedł niespodzianie królewski dekret, którym izbę deputowanych rozwiązano.

Journal des Debats z dnia 5. maja zawiera następujący artykuł: »Znane są ważne i liczne przysługi, które pan Eynard od dwudziestu lat wyświadczał nieustannie Grecyi, sprawie jej niepodległości i jej rządowi. — Dziś zapewniają że ten wspaniałomyślny przyjaciel Greków, dał im powtórnie nowy dowód swego niewyczerpanego poświęcenia się. — Słychać bowiem, że na wiadomość o demonstracyi, którą uczynił angielski rząd, posławszy trzy liniowe okręty dla upomnienia się o zapadłe w terminie od pożyczki procenty, których grecki rząd w tej chwili nie jest w stanie wypłacić, napisał pan Eynard do naczelnika gabinetu Jego Mości króla Ottona z oznajmieniem mu, że jeżeliby Anglija koniecznie nastawała na wypłace-

nie, tedy on oddaje pod dyspozycję greckiego rządu kwotę przynależących za zapadły termin procentów. — Ten akt wspaniałomyślności przypomina nam, że w roku 1829, to jest w chwili, w której europejskie mocarstwa jeszcze niepowzięły były żadnego postanowienia względem Grecyi, i żadnym niewsparty go pieniężnym zasilkiem, pan Klynard przysłał już wtedy temuż krajowi 700,000 franków bez wszelkiej rękojmi, przezco ten kraj z nadzwyczajnego przesilenia uratowanym został.*

NOWINY.

Drugi koncert panny Zofii Bohrer, odegrany dnia 14go b. m. w sali towarzystwa muzycznego, potwierdził mocniej jeszcze zdanie nasze pierwój wyrzeczone, że artystka ta należy do talentów pierwszego rzędu; a że młoda jeszcze*) i jak to cała jej powierzchowność objawia, przejęta duchem muzycznym, jest ona na drodze ciągłego i niezmordowanego kształcenia się, nie wątpimy, że jej imię wnet na szerszym niż nasze, bo na europejskiem zasłynie polu. *Fantazyja dramatyczna* własnego jej utworu, prócz wykonania pełnego wdzięku, ma w samej już kompozycyi piętno tego wyższego talentu, żadnego zapasów z trudnościami, które jednakże miękna ze wszystkiem w uroku tej kobiecie właściwej słodczy. W utworach Schuberta, Chopina, odegranych tak niedawno przez Liszta, a mianowicie w *Fantazyji z Lunatyczkami*, której noty mistrzowsko ułożone i mistrzowsko wykonane przez tego muzycznego olbrzyma, drżą, zda się jeszcze w uszach naszych, przypominała nam młoda artystka znowu tę siłę nadzwyczajną w wykonaniu, prawdopodobną w mężczyźnie, naturalną w Liszcie, ale zdumiewającą w kobiecie, którą siła jak to już powiedzieliśmy, jest szczególną, zastanowienia godną właściwością panny Bohrer. — Nie możemy też zapomnieć *Waryjacji* na temat śpiewki francuzkiej, utworu pana Bohrer, odegranych przez niego na skrzypcach; bo i sam utwór uderzył nas oryginalnością, a wykonanie pełną wdzięku precyzją. I publiczność cała dzieliła to zdanie nasze: oklaski bowiem dawane ojcu a szczególnież też córce były grzmiące, pełne szczerości i zapалу.

Wkrótce już skończy się ustawienie i uporządkowanie zapowiedzianej przez nas *wystawy obrazów*, a przeznaczone do tego salony

w gmachu zakładu naukowego Ossolińskich najdalej z końcem tego miesiąca otworzone będą dla ciekawych i miłośników malarstwa, których tym razem do jak najliczniejszego odwiedzania, prócz niezużywanój jeszcze u nas przyjemności, pobudzać zapewne będzie i sam cel dobroczynny, albowiem dochód z tej wystawy (jak już donosiliśmy) przeznaczony jest na fundusz tu-tejszego *instytutu ubogich*. Ceny wstępu nie są zbyt wysokie: paczka z 5 biletów kosztuje 1 zr., abonament na cały czas wystawy, ważny jednakże tylko dla osoby zaabonowanój 1 zr. 20. kr., a pojedyncze bilety 15 kr. mon. kon. Biletów dostać można we wszystkich księgarniach, w sklepach p. p. Glixelęgo i Göttingera, i przy kasie. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10tej rano do 7mej wieczorem; w niedziele zaś i święta tylko popołudniu od godz. 3ciej do 7mej.

Chociaż niedawno temu wspomnieliśmy o ciągłym postępie teatru i opery polskiej w Krakowie, tyle jednakże nowych i prawdziwą nam pociechę sprawujących wiadomości wyczytujemy w *Gazecie Krakowskiej*, iż nie możemy przeuieść na sobie, abyśmy ich nie udzielili czytelnikom naszym, przyczem mimowolnie na myśl nam przychodzi, że smutną a jednak nie chlubną jest rzeczą dla naszej w porównaniu z Krakowem tak ludnej i zamożnej stolicy, ten widoczny upadek sceny polskiej. I tak, gdy u nas zastuzeni artyści jeden po drugim usuwają się ze sceny i nowymi nie są zastąpieni, tymczasem do sceny Krakowskiej przybywają ciągle artyści i artystki, śpiewacy i śpiewaczki, a dramat, komedya i opera w coraz szerszym występują zakresie. Dyrekcya teatru Krakowskiego, pomna sumiecznie na swe obowiązki dla publiczności, stara się ciągle o skompletowanie dramata, który roku przeszłego już się był całkiem prawie rozchwiał: to też nieustannie jej usiłowania pożądany biorą skutek. Prócz dawniej artystki panny Radzyńskiej, przybyły jeszcze pauc: Sułkowska i pani Holtzmann, a między artystami wyczytujemy wrzeczonój *Gazecie Krakowskiej* nazwiska panów: Sturm, Pfeifra, Białczyńskiego, Thomaina, Zajaczkowskiego, (młodego jeszcze artysty), Gołębiowskiego i t. d., o których taż *Gazeta* wspomina dość szczerzytnie, a których liczba dowodzi, że dyrekcya rozumie wymagania sceny. — Toż samo dzieje się z operą Krakowską: czytamy o tylu śpiewakach i śpiewaczkach, że zaprawdę dziwić się wypada, jakim sposobem utrzymać ich zdoła teatr Krakowski, który nie ma takich dochodów jak np. nasza scena pol-

*) Liczy bowiem dopiéro lat szesnaście.

ska, znacznym corocznym dochodem przez Stany krajowe uposażona. Jest bowiem w operze tój i panna Bełcikowska i druga śpiewaczka panna Winkler coraz więcej się kształcąca, i nowa *prima-donna* panna Vautier, rodem Polka z teatru *an der Wieden* przybyła, i panna Osmańska do ról podrzędniejszych; między śpiewakami zaś są: pan Styński, pan Stecki tenorzysta z Medyolanu przybyły, drugi tenorzysta Rasia wiecki pięknie dający nadzieje, p. p. Nowakowski, Szczępkowski i t. d. A w repertoarze opery Krakowskiej wycyzujemy: *Montechi i Capuletti*, *Normę*, *Lucyję z Lamermooru*, *Belisaryjusza*, *Wolnego Strzelca* i t. d.; są to jak wiadomo same większe opery, o których wykonaniu sprawozdawca (w Gazecie Krakowskiej) dość pochlebnie mówi. — I jest nawet w Krakowie rodzaj baletu, w którym występują: dwie panny Hofmann, Targowska, Tisler i Szuszkiewiczówna. Dość, że jest już niezły związek dramatu, komedyi, opery i baletu, i to wszystko w małym i nieudnym Krakowie. A u nas dlaczego tak bardzo inaczej się dzieje? Czyliż to zapytanie, tylekroć żałośnie przez nas powtórzone, nigdy nie rozwiąże dyrekcya nasza w sposób godny siebie?

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Czerniowic dnia 13. maja. Od szczętu tygodni nie było w naszej okolicy deszczu; zasiewy ozime pousychały od ciągłej posuchy, a i deszcz nie bardzo je teraz uratować już zdoła. Zasiewy jare wprawdzie już ukończone, ale nie wychodzą z ziemi; te zaś co wzejszy, wyglądają powiędło i żółto, od posuchy i częstych wiatrów. O trawie na łąkach ani pomyśleć można: bydło trzeba dotąd trzymać na stajni, bo na łąkach od posuchy wyżółkłych nie ono jeszcze dla siebie nie znajdzie. Zboże ciągle u nas drożeje: za korzec pszenicy płać 5 zr., żyta 4 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. 12 kr., kukurudzy 4 zr. 48 kr., owsa 2 zr. mon. kon. *Wadra* okowitej kosztuje 4 zr. 48 kr. m. k. (czyli garniec 1 zr. 4 kr. m. k.). Prosimy Boga o deszcze, aby przynajmniej kukurudza wczesniej mogła.

Z Stryja dnia 13. maja. W naszych porzeźnych równinach żyta późne do szczętu wyginęły, ranne zaś które w początku wiosny pięknie wyglądały, teraz zaostrzały, przy ziemi siedzą i w strzałki tak jakby już na kłosa

wystrzelili: słaba więc u nas co do żyta na ten rok nadzieja, bo takie tylko się uirzymało, które w wilgotnem, bardzo zgnojonem polu i wcześniej (to jest na ś. Bartłomieja) posiano. Pszenica późna także bardzo licha i ginie; ranna zaś dobrze stoi. Chłodne ranki (bo szczyty Karpatów naszych jeszcze śniegiem okryte) i ciągłe pięciodobowe posuchy przy wietrze najczęściej wachodnim, niszczą wszelką nadzieję dobrych urodzajów i grożą znówu niedostatkiem. Jarzyny prawie wszystkie obsiane, lecz bardzo rzadko i cienko z ziemi wychodzą. Sadzenie ziemniaków także już na ukończeniu; trudno odgadnąć co z nich będzie, bo czego nigdy nie bywało to teraz się pokazuje, iż przy wydobyciu ich z jamki, każdy kulec jak tylko z ziemniaka wyskoczy, zaraz w swym koniuszku żółknie i jak zwiędły wygląda; dlatego też każdy gospodarz nie ufając tój roślinie, mniej niż zwykle jej sadzi. Do kukurudzy niektóre folwarłki zabierają się, lecz chłopcy obawiają się rezykować, i tylko po grzędach w ogrodach jak zwykle nasadza. Nasienie rzepy zostało przez c. k. urząd obwodowy pomiędzy gminy rozdane, i już zabierają się do jej zasiewania. Ceny produktów wysoko się trzymają, a mianowicie: korzec pszenicy na 7 zr. 24 kr., żyta 6 zr. 24 kr., jęczmienia 5 zr. 48 kr., owsa 3 zr. 12 kr. mon. kon. Jedne tylko ziemniaki potaniały: w zimie bowiem płacono za korzec po 2 zr. m. k., a teraz dostanie go za 1 zr. 12 kr. m. k. Okowita stoi na 1 zr. 10 kr. m. k. za garniec. — Krowy są bardzo drogie: dobrej krowy nie dostanie od 32 zr. m. k., a średniej od 26 zr. m. k. Woly także dość drogie: parę wolvów średnich, cokolwiek tylko przyglądzonych, nie więcej jak 3½ centarów trzymającą, nie kupi na żadnym targu taniiej jak za 120 zr. mon. kon.

Z gór przychodzi w równiny nasze mnóstwo ubogich i zgłodniałych ludzi, najwięcej z państwa Skońskiego: każdy kto tylko może, gotuje dla nich w baniakach różne jadlo, aby żyjące istoty pokrzepić; tak wielkie państwo jak Skońskie czyliżby nie powinno przynajmniej dla swoich własnych ubogich, którzy pod cudzemi płotami z głodu dogorywają, pomyśleć choćby o najtańszem jadle, to jest o zupie rumforekiej? Bywają u nas bowiem w równinach częste wypadki, że gdy mocno zgłodzony, dobrze z apetytem podjadł, najdalej w pół godziny potem życie zakończył; a najczęściej trafia się to na ludziach od Skońskiego przybyłych. U chłopka naszego nie pożywi się teraz obcy ubogi, gdyż on za ledwie sam wyżyje tem co ma, nim się nowego do-

czeka. Wszelako prawdziwa ludzkość naszej szlachty utrzymuje nędzną klasę przy życiu.

Chersonu i Mikołajewa dowożą nam tu wiole zboża.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 12go maja.

Na ten targ przypędzono w ogóle 585 wołów. Z powodu zbyt wysokich cen targ szedł oporem, a nawet jedna partyja z 80 wołów nie została sprzedaną, a właściciel jej podobno nie najlepiej na tém wyjdzie, bo na przyszły targ spodziewamy się tu do 2000 wołów, przeto przy znaczniejszej konkurencyi sprzedających, ceny nie będą mogły bardzo wysoko się trzymać. Aby tylko raz już kontumacyja od Besarabii została zwolnioną, to wtedy i wysokie ceny będą musiały ustać.

Przed targiem wprost z Lipnika poszły do Wiednia dwie partyje wołów, a mianowicie: Mądrzyka z Mistka 107 sztuk, para w wadze 12 cetnarów po 460 zr. w. w. sprzedana, — i Józefa Romaszka z Koszyłowic 156 sztuk, para w wadze 10¼ cetnarów po 415 zr. w. w. sprzedana.

Przypędzili na targ: 1) Hersz Allerhand, z Krechowic, 190 wołów; 2) Salomon Hrdliczka, z Czapel, 107; 3) Józef Romaszkan, z Koszyłowic, 81. — Małemi partyjami 207. — Ogółem 585.

Zakupiono:	sztuk	Cena jednej pary w. w.		liczba	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Z partyi Nr. 1. do Austrii	60	360	—	—	91¼
Z partyi Nr. 2. do Berna.	55	337	30	—	8
Partyja Nr. 3. do Wiednia Małe partyje rozkupiono.	81	440	—	—	12

Z Warszawy dnia 12. maja. Ceny produktów są na tutejszych targach takie: korzec pszenicy 46 złp. 18 gr., żyta 36 złp. 8 gr., jęczmienia 28 złp. 15 gr., owsa 18 złp. 4 gr., ziemniaków 12 złp. 15 gr. Garniec okowitej 9 złp. 12 gr.

Z Odessy dnia 2. maja. Czetwert pszenicy stoi u nas teraz według gatunku od 22 do 29½ rubli asygn. (czyli korzec polski od 5 zr. do 6 zr. 48 kr. m. k.). Na dostawę w czerwcu i lipcu pozawierano tu ugody na znaczne partyje pszenicy, w cenie 26 rubli asygn. za czetwert (czyli za korzec polski blisko 6 zr. m. k.). Z

Obwieszczenie

o mającém się odbyć zgromadzeniu c. k. galic.

Towarzystwa gospodarskiego,

dnia 30. czerwca 1847 r.

Prezes Towarzystwa gospodarskiego mając zaszczyt zaprosić niniejszém szanownych członków na piąte półroczne ogólne zgromadzenie, na mocy §. 52 ustaw odbyć się mające we Lwowie dnia 30. czerwca r. b. o godzinie 10 zrana, w gmachu zakładu naukowego imienia Ossolińskich, zawiadamia oraz, iż komitet rzeczzonego Towarzystwa, idąc za przykładem innych towarzystw gospodarskich monarchii austriackiej i zagranicznych, wnosi jako przedmiot do narady i rozbioru następujące pytania:

- 1) Jakie gatunki pługów są w różnych częściach kraju najbardziej w używaniu, zwłaszcza między ludem? Czém się od siebie różnią, i które plugi krajowe za najlepsze poczytywać można i do jakiego gruntu?
- 2) W których stronach kraju używają zagonów płaskich lub wyniosłych, wązkich lub szerokich, i dla jakich przyczyn?
- 3) Z ras bydła rogatego krajowego, która jest najmleczniejsza?, i ile krowa krajowa na mleko najzdawniejsza, średnia lub zła, mleka w roczném przecięciu daje; mając wzgląd na ilość i gatunek pożywienia?
- 4) Jakim przyczynom przypisać należy upadek pszczołnictwa krajowego?, i jakie środki byłyby najstosowniejsze do podniesienia tegoż?
- 5) Czém gospodarstwa na podgórzu Karpat i w Karpatach leżące, różnią się głównie od gospodarstw zachodnich, środkowych lub też wschodnich obwodów kraju, bardziej lub zupełnie na równinach położonych?
- 6) Prócz systematu czyli trybu, trzypolowego, jakie inne jeszcze tryby gospodarskie w Galicyi postrzegać się dają?, w których miejscach i z jakim skutkiem ekonomicznym czyli przemysłowym, w porównaniu z gospodarstwem trzypolowém?

Te są pytania, które komitet do narady i rozbioru obrał i wnosi; wolno atoli każdemu członkowi, na mocy §. §. 21 i 56 ustaw, i inne do narady wnosić przedmioty, o których przyjęciu na wniosek Prezesa, Towarzystwo rozstrzygać będzie.

We Lwowie dnia 12. maja 1847.